MOSKWA W J. POLSKIM (25.4. - 20,30)

Pismo "Wojna i rabocznyj klas" oglasza w ostatnim numerze przeglad listow w sprawie zagadnienia polsko - radzieckiego. Listy te pochodza w przewaznej swej czesci od przewodniczacych rosyjskich, w wielu wypadkach moskiewskich i ukrainskich zwiazkow zawodowych. Autorzy tych listow sa zdania, ze nie mozna nadal tolerowac prowokacyjnego postepowania tak zw. Rzadu Polskiego w Londynie.

W jednym z tych listow autor zwraca uwage, ze uplynely juz 3 miesiace od ogloszenia sowieckiej deklaracji w sprawie linii Curzona. W tym okresie czasu t.zw. Rzad Polski okazal sie calkowicie niezdolnym do skierowania Polskiego Narodu na droge, ktora juz kroczą narody: ukrainski, bialoruski i czechoslowacki.

Klika obszarnikow i faszystowskich generalow stanowi tak zw. Polski Rzad. Stracili oni wszelka wiare w Narod Polski i dlatego chca go rprowadzic do zguby. Rzad Raczkiewiczów i Sosnkowskich - to rzad bankrutow politycznych.

Autor drugiego zkolei listu zwraca uwage na to, ze powszechnie popelnia sie pewien blad, mowiac ustawicznie o linii Curzona. Linia Curzona nie odpowiada scisle interesom narodowym Ukraincow i Bialorusinow. Interesy te musza byc uwzglednione przy ~~wytknaniu~~ wytyczaniu granicy. Nalezy rowniez wziac pod uwage interesy narodu litewskiego w zwiazku z Suwalszczyzna.

Nastepny list porusza sprawe stwarzania przez tak. ze. polski rzad emigracyjny dodatkowych trudnosci dla armii Czerwonej i dla armii polskiej gen. Berlinga, w chwili, gdy sa one tylko o dziesiatki kilometrow oddalone od granicy polskiej.

W ten sposob klika mianujaca sie polskim rzadem emigracyjnym popelnia zdrade wobec wlasnego narodu i udziela bezposredniej pomocy Hitlerowi.

Rzad Polski - czytamy w zakonczeniu listu - zachecajac Polakow do oporu wobec Czerwonej armii rozpala bratobojcza walke.

Inny zkolei list zajmuje sie sprawa armii gen. Andersa. Jak wiadomo armia ta powstala przy wydatnej materjalnej i moralnej pomocy Zwiazku Sowieckiego. Armie te skierowano na Bliski Wschod w najciezszej dla Zwiazku Sowieckiego chwili, gdy kazdy zolnierz na terenie Rosji stanowil niczym nie dajaca sie zastapic wartosc bojowa. Armia ta dotychczas przebywa na Bliskim Wschodzie, - jezeli nie liczyc garstki Polakow, znajdujacych sie we Wloszech.

"Coz odpowiemy Polakom, ktorzy wkrotce beda nas witac na ziemiach Polski - gdy spytaja nas, gdzie jest gen. Anders i dlaczego Rzad Polski nie posyla armii polskiej do walki ? A moze zachowuje sie te armie w rezerwie dla realizacji przyszlych imperjalistycznych planow polskich ? Dlaczego wojsko polskie siedzi nad morzem i czeka na pogode? A jezeli sie mowi, ze garstka Polakow walczy pod Cassino, - to czyz droga przez Rzym jest blizsza do Polski?"

Inny list zajmuje sie "bezczelnym wyczynem zandarmerii polskiej w Londynie, ktora aresztowala grupe Ukraincow za to, ze nie chcieli sluzyc w rozkladajacej sie armii Andresa (?)". Garsc zolnirzy - 25 ludzi - prosila o pozwolenie o mozność walczenia ~~przeciw~~ przeciw Niemcom. Bylo to calym przestepstwem 25 uczciwych zolnierzy. Bezczelna zandarmeria polska aresztowala ich za to w stolicy demokratycznej Anglii, w Londynie. Nie mozna naprawde zrozumiec, ze w sercu Anglii, w Londynie bezczelnie dziala Rzad Polski i dopomaga Niemcom."

Autorzy innych listow podkreslaja, ze grupa reakcyjnych emigrantow nie ma prawa do nazywania sie rzadem. Reprezentuje ona jedynie interesy panow i kliki faszytstow.

W Polsce panuje potworny terror. Zolnierze - partyzanci przelewaja krew, a w tym czasie panowie Kotowie i Sosnkowscy nic innego nie robia, tylko prowokacyjnie gadaja o Lwowie, jako o miescie polskim. Zaprawde rzad ten toczy sie po rowni pochylej do wspolpracy z Hitlerem. Rzad ten nie moze przemawiac w imieniu Polski. Narod Polski sam okresli swa przyszlosc i z nim tylko nalezy rozmawiac. Narod Polski nie wpusci do siebie tych faszystowskich - panow.

(c.d.n.)

= = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = =

MOSKWA W J. POLSKIM - c.d.

Wielu autorow listow wyraz niezadowolenie z pwodu stanowiska zajetego przez niektore organy prasy w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Prasa ta występuje, jako rzecznik interwencji z zewnatrz w sprawie stosunków polsko sowieckich. Polska kli a emigracyjna narobila wiele halasu i zdolala wprowadzic w blad niektore pisma angielskie i amerykanskie. Nalezy z calym naciskiem podkreslic, ze sprawa granic Zwiazku Radzieckiego nie moze byc zalatwiona przy pomocy interwencji innych niezaintersowanych bezposrednio panstw. Nikt z zewnatrz nie ma prawa wtracac sie do sprawy granic sowieckich. Granica ta bedzie ustalona w rezultacie rokowan miedzy republika Polska a jej sasiadem Radzieckim.

Autorzy listow zala sie, ze nie moga zrozumiec stanowiska pewnych kol politycznych Anglii i Stanow Zjednoczonych, ktore wysuwaja pomysly jakichs rokowan w sprawie granic Zwiazku Sowieckiego i interwencji innych panstw w te sprawy. Sprawa granic Zwiazku Radzieckiego i Polski rozstrzygnieta bedzie, nie przy zielonym stoliku, lecz we wspolnej walce z wrogiem.

Atorzy listow nie moga zrozumiec chwytania na ulicach Londynu Ukraincow i Bialorusinow przez bezczelna zandarmerie polska. Nie moga zrozumiec, dlaczego toleruje sie nadal polski rzad emigracyjny, ktory sieje nienawisc pomiedzy narodami walczacymi o wspolna sprawe.

========= (23,00) (hz)

Powtorzono odczytywanie listow w sprawie polsko sowieckiej, zamieszczonych w"Wojna i roboczyj klas".

Uzupelnienie niektorych listow:

"Inz. Borysow pisze w swym liscie d" Przyszla Polska musi powstac wylacznie w granicach etnograficznych. Podczas wytyczania przyszlych granic Polski trzeba wziac pod uwage zadania Ukraincow i Bialorusinow, trzeba pamietac o pretensjach Ukraincow do ziem zamieszkalych w wiekszosci przez ludnosc ukrainska. Chodzi w danym wypadku o ziemie Hrubieszowska, o Zamosc, o ziemie Grodzienska oraz Bialostocka. Nie wolno nam rowniez zapomniec o pretensjach litewskich do Suwalszczyzny.

W jednym z listow czytamy:" Prohitlerowska polityka tak zw. rzadu polskiego i jego agentury w kraju stara sie stworzyc trudnosci dla wkraczajacej do Polski armii Czerwonej i armii gen. Berlinga.

Pisarz Czukowskij pisze w swym liscie: "Emigracyjny rzad polski juz zbyt daleko zaszedl na drodze pomagania Hitlerowi. Tak zw. Rzad Polski hamuje akcje polskich partyzantow na ziemiach polskich, rozpala walke bratobijcza. A wszystko to dzieje sie w chwili, gdy armia Czerwona, a wraz z nia polska armia gen. Berlinga lada chwila wkrocza na ziemie polskie. To dopomaganie Hitlerowi raz wreszcie musi sie skonczyc."

Rezyser ukrainski Szewczenko nazywa w swoim liscie ostatnie aresztowania Ukraincow przez polska zandarmeria - "bezczelnym aktem Pilsudczykow". Pom. inn. autor listu pisze:" Jak mogly wladze angie angielskie dopuscic, a-by w sercu Anglii demokratycznej i wolnej polska zandarmeria aresztowala Ukraincow tylko dlatego, ze chca walczyc z Niemcami. Jeszcze przeciez kobiety angielskie nie zdjely zaloby po swoich mezach i po braciach, przeciez wciaz jeszcze zywa jest pamiec tych najlepszych synow Anglii, ktorzy w bohaterskiej wal walce mlode swoje zycie oddali za wolna i demokratyczna ojczyzne. Dlaczegoz wiec Wielka Brytania pozwala, aby w jej sercu dokonywano aresztowan sprzecznych z duchem tej wojny? "

Jeden z autorow listow pisze:

"Samozwanczy rzad polski w Londynie nie ma prawa przemawiac w imieniu panstwa i narodu polskiego." (rb)

=========

"Times" zamiescil artykul na temat konferencji prasowej w komisarjacie spraw zagranicznych w dniu 22 kwietnia, na ktorej wicekomisarz Wyszynskiwyglsil przemowienie na temat stosunkow sowiecko finskich. Zdaniem "Times`ow" rzad sowiecki okazal w sprawie Finlandii najdalej idaca dobra wole i ustepliwosc. Finlandie oczekuje beznadziejna przyszlosc - piszedalej"Times" -jezeli natychmiast nie zmieni swej samobojczej polityki." (hz)

=========